

Ewa Woźniak  
Rafał Zarębski  
Uniwersytet Łódzki

## STEREOTYP NAZWISK POLSKICH W DWUDZIESTOLECIU MIĘDZYWOJENNYM



Stereotyp nazewniczy, wyrażający się w utożsamianiu nazwisk na *-ski* z polskością i szlacheckością, ma tradycję sięgającą początków XVII wieku. Licznych tego dowodów dostarcza słynna *Liber chamorum* Jana Nekandy Trepki, jak również XVII- i XVIII-wieczna poezja ziemiańska, obficie cytowana w książce *Nazwiska Polaków* Jana Stanisława Bystronia<sup>1</sup> oraz w poświęconym tej problematyce artykule Bogdana Walczaka<sup>2</sup>. Stosunkowo dawno też stereotyp ten został rozpowszechniony za granicą, o czym świadczą nazwiska Polaków, będących bohaterami literackimi w XVII- i XVIII-wiecznych tekstach reprezentujących różne literatury europejskie<sup>3</sup>. Przekonanie, że nazwiska na *-ski* są typowymi nazwiskami noszonymi przez polską szlachtę, manifestuje Francuz Franciszek Paulin Dalairac, XVII-wieczny autor, który wyjaśnia w swoim pamiętniku: „Właściciel *Potoku*, *Żółkwi*, *Zamościa* nazywa się *Potocki*, *Żółkiewski*, *Zamoyski*; zakończenie *-ski* jest cechą przymiotnika w języku polskim. W ten sposób powstały bez wyjątku nazwiska szlachty, odróżniając się od nazwisk chłopów, robotników, kupców, mieszczan [...]”<sup>4</sup>. Według Walczaka „ukształtowany w początkach XVII wieku stereotyp nazewniczy utrzymuje się do dziś, stanowiąc interesujący przykład żywotności pierwiastków szlacheckich w naszej współczesnej kulturze narodowej<sup>5</sup>. Dowodzą tego „sądy formułowane *expressis verbis* przez użytkowników języka

<sup>1</sup> J.S. Bystron, *Nazwiska Polaków*, Lwów 1927, s. 46-49.

<sup>2</sup> B. Walczak, *Z dziejów pewnego stereotypu nazewniczego* („szlacheckie” nazwiska na *-ski*, *-cki*), [w:] *Onomastyka w dydaktyce szkolnej i społecznej*, red. E. Homa, Szczecin 1988, s. 274-281.

<sup>3</sup> S. Wędkiewicz, *W sprawie nazwisk rodowych na -ski, -ska*, „*Język Polski*” 1921, z. 6, s. 144-146; *idem*, *Jeszcze o nazwiskach rodowych na -ski*, „*Język Polski*” 1922, z. 7, s. 14-15.

<sup>4</sup> Zob. W. Folkierski, *Kłopoty francuskiego autora XVII wieku z polszczyzną*, Kraków 1925, s. 10. Fragment ten był cytowany m.in. przez J. Bystronia i B. Walczaka (*op. cit.*, s. 278), ale jedynie w wersji oryginalnej. Tłumaczenie na język polski – R. Zarębski.

<sup>5</sup> B. Walczak, *op. cit.*, s. 280.

polskiego, nazewnictwo literackie we współczesnej prozie i dramacie, a najdobitniej chyba – wypadki zmiany nazwiska [...]”, wśród których niemal wyłączone są zmiany na nazwiska typu *-ski*<sup>6</sup>. Tymczasem ankietowe badania współczesnej świadomości językowej wykazały już śladową znajomość genezy poszczególnych typów nazwisk wśród młodego pokolenia<sup>7</sup>. Nazwiska na *-ski* uznawane były przez ankietowanych studentów za lepsze nie z powodu przekonania o szlacheckim pochodzeniu ich nosicieli (taki stan świadomości poświadczają nieliczne odpowiedzi<sup>8</sup>), ale ze względu na ich walor stylistyczny, pragmatyczny (możliwość rozróżnienia płci przez końcówkę) oraz skojarzenie z polskością<sup>9</sup>. Według przeprowadzającej te badania Małgorzaty Jaracz jest to konsekwencja strukturalizacji sufiksu *-ski*, którą spowodowało nadanie nazwiskom statusu prawnego oraz wprowadzenie ich dziedziczności. Zmiany prawne, zdaniem Jaracz, wpłynęły na stabilizację formacji na *-ski* w ten sposób, że „relacje odmiejscowe i motywacje własnościowe stały się mniej ważnym czynnikiem ich interpretacji”<sup>10</sup>.

Ustalanie się jako dominującej nazwiskotwórczej funkcji przyrostka *-ski* i jego odrywanie od pierwotnej semantyki było na pewno procesem długotrwałym. Wprowadzenie prawnego obowiązku posiadania nazwiska i jego dziedziczenia, które Jaracz interpretuje jako czynnik wpływający na osłabienie odczucia „szlacheckości” nazwisk na *-ski*, odbyło się na przełomie XVIII i XIX wieku<sup>11</sup>. W czasy niepodległości Polska wkraczała więc z niemal stuletnią tradycją nazwiska jako instytucji prawnej. Wkraczała też pod sztandarem państwa demokratycznego, nieuznającego „przywilejów rodowych ani stanowych, jak również żadnych herbów, tytułów rodowych”<sup>12</sup>. W opisie przemian społecznych charakterystycznych dla okresu międzywojnia zwraca się uwagę na wytworzenie odmiennej stratyfikacji społecznej, na cofanie się wraz z postępem cywilizacji kultur stanowych, w tym kultury szlacheckiej<sup>13</sup>. W nowożytnym społeczeństwie, jakim była w dwudziestoleciu zbiorowość zamieszkująca ziemię polskie, pojawiły się

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. 279.

<sup>7</sup> M. Jaracz, *Stereotypy nazwisk polskich a współczesna świadomość językowa*, „LingVaria” 2007, nr 2(4), s. 67-77.

<sup>8</sup> Np.: „to nazwiska rdzennie polskie – szlacheckie”, „mają ród szlachecki”, „posiadały je osoby z rodu szlacheckiego”, zob. *ibidem*, s. 71.

<sup>9</sup> Np.: „to nazwiska rdzennie polskie – szlacheckie”, „typowo polskie”, mające „największą popularność w Polsce”, zob. *ibidem*, s. 71-72.

<sup>10</sup> *Ibidem*, s. 75.

<sup>11</sup> Obowiązek ten został wprowadzony w Austrii na mocy tzw. patentu józefińskiego z końca XVIII w. oraz ustawy z 1826 r., zaś w zaborze pruskim na mocy ustaw z 1816 i 1822 r. (zob. np. Z. Kaleta, *Nazwisko w kulturze polskiej*, Warszawa 1998, s. 104-105).

<sup>12</sup> Zob. art. 96 ustawy z dnia 17 marca 1921 roku – Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. 1921 nr 44, poz. 267).

<sup>13</sup> Zob. np. W. Mędrzecki, *Spółeczeństwo Drugiej Rzeczypospolitej* (online), P. Wandycz, *Polska międzywojenna*, [w:] *Uniwersalizm i swoistość kultury polskiej*, red. J. Kłoczowski, t. 2, Lublin 1990, s. 283-284.

nowe grupy społeczne: ziemiaństwo i inteligencja z jednej strony, a klasa robotnicza z drugiej. Nie istniała już szlachta jako klasa społeczna, choć oczywiście nowe warstwy (ziemiaństwo i inteligencja), będące w znacznym stopniu spadkobiercami dawnego świata wartości, kontynuowały jej kulturowe dziedzictwo.

Utrwalenie prawnego statusu nazwiska, a także przemiany dokonujące się w obrębie wspólnoty komunikacyjnej w Polsce międzywojennej to przesłanki, które skłoniły nas do postawienia pytania o ówczesne świadectwa interesującego nas stereotypu nazwennego. Próba zrekonstruowania stanu świadomości co do pochodzenia nazwisk w dwudziestoleciu międzywojennym wydaje się istotna również z tego powodu, że okres ten można potraktować jako ogniwo pośrednie pomiędzy kulturowym dziedzictwem Rzeczypospolitej szlacheckiej – którego składnikiem był stereotyp „szlacheckości” nazwisk na *-ski* – a świadomością językową pokoleń powojennych, wychowanych w państwie ideologicznie odcinającym się od tej tradycji. Celem niniejszego opracowania jest więc uchwycenie przejawów obecności stereotypu onimicznego wśród użytkowników polszczyzny okresu międzywojennego.

Celowo poszukujemy dowodów żywotności przekonania o „szlacheckości” nazwisk na *-ski* w różnych źródłach, tak by w miarę możliwości uwzględnić przekrój świadomości społecznej. Po pierwsze, odwołujemy się więc do poświęconych problematyce onomastycznej wypowiedzi językoznawców i niejęzykoznawców; ci ostatni również chętnie podejmowali zagadnienia językowe, dając wyraz zainteresowaniu dla tej tematyki wśród wykształconych mieszkańców Polski międzywojennej. Wypowiadano się na łamach ówczesnej prasy oraz w różnorodnych wydawnictwach, zwłaszcza o charakterze poprawnościowym, ale nie tylko. Po drugie, wyzyskujemy materiały dotyczące zmiany oraz nadawania nazwisk w okresie dwudziestolecia<sup>14</sup>. Poza źródłami, które były podstawą naszych wcześniejszych opracowań, a więc poza ogłoszeniami o zmianach i nadawaniu nazwisk z „Monitora Polskiego”, wykorzystujemy również nieopracowywane i niepublikowane materiały archiwalne. Są to podania kierowane do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych przez osoby starające się o zmianę nazwiska. Zawierają one uzasadnienie wniosku oraz propozycję nowego miana, często również umotywowaną<sup>15</sup>. Podstawą badań była tu dokumentacja dotycząca 32 spraw o zmianę

<sup>14</sup> E. Woźniak, *Socjolingwistyczne aspekty zmiany nazwisk w okresie międzywojennym*, „Onomastica” 2016, t. 60, s. 119-135; E. Woźniak, R. Zarębski, *Pomiędzy rutyną a inwencją. O urzędowych wyborach nazwisk w dwudziestoleciu międzywojennym*, „Roczniki Humanistyczne” 2016, t. 64, z. 6, s. 103-116.

<sup>15</sup> Uwzględnienie motywacji podawanej przez samych petentów pozwala na interpretację zmian, które bez tego uzasadnienia byłyby trudne do wyjaśnienia, np. Stanisław Pietrzykowski zmienia nazwisko na Giersz („Monitor Polski” z 23 września 1925 r.), ponieważ jest on nieślubnym dzieckiem niezjącego Mariusza Giersza (a o zmianę nazwiska prosi matka Mariusza p. Gierszowa).

nazwiska, zachowana w aktach Wydziału Ogólnego Urzędu Wojewódzkiego Łódzkiego z lat 1922-1927 (sygn. 61, 61a). W tych materiałach poszukujemy śladów obecności stereotypu onimicznego w świadomości przeciętnego, zwykłego użytkownika języka polskiego interesującego nas okresu.

Dodatkowym kontekstem mogą być tu również świadectwa literackie. Motyw zmiany dotychczasowego miana odapelatywnego na nazwisko na *-ski* odnajdujemy w powieści o współczesnej tematyce, *Karierze Nikodema Dyzmy* Tadeusza Dołęgi-Mostowicza, wydanej w Warszawie w 1932 roku. Autor jednym z jej bohaterów uczynił oszusta Leona Kunika, który po osiągnięciu odpowiedniego statusu majątkowego zaczął się przedstawiać jako Kunicki:

Dyzma usiadł. Ten hrabia sprawiał na nim jakieś niesamowite wrażenie, w którym były i strach, i obrzydzenie, i ciekawość, i współzucie.

– Słyszałem – ciągnął hrabia, oblizując językiem ruchliwe i bezkrwiste wargi – słyszałem. Podobno ten łajdak sprowadził tu pana, bo pan jesteś jakąś figurą. Uważam za swój obowiązek, jako dżentelmen, ostrzec pana przed złodziejską personą mego kochanego szwagierka.

– Ale o kim pan hrabia mówi? – zdziwił się Dyzma.

– O kim? No, przecie o tym chamie, o Leonie Kuniku.

– O panu Kunickim?...

– Do stu piorunów! – wrzasnął hrabia – jaki znowu Kunicki? Jaki Kunicki? Skąd Kunicki?! Kunicki to dobre szlacheckie nazwisko, które ta pijawka przywłaszczyła sobie! Ukradł, rozumiesz pan? Ukradł. Nazywa się po prostu Kunik! Sam sprawdziłem. Syn maglarki Genowefy Kunik i niewiadomego ojca. Tak, łaskawco, hrabianka Ponimirska, wnuczka księżnej de Rehon, jest dziś sobie panią Kunikową<sup>16</sup>.

O utrwalonym przekonaniu o polskości i „szlacheckości” nazwisk na *-ski* świadczy podjęcie polemiki z tym stereotypem przez Kazimierza Nitscha na łamach „Języka Polskiego” w 1921 roku. Badacz ten podkreśla, że forma nazwiska nie jest wystarczającym wyznacznikiem pochodzenia: „[...] z *Zamościa* lub *Potoka* pochodzą równie hrabiowie, jak i *Żydzi Zamojscy*, *Potoccy*, a z *Zalesi* jedni i drudzy *Zalescy*”<sup>17</sup>. A w związku z tym: „Sama przez się forma taka [na *-ski* – E.W., R.Z.] niczego nie dowodzi: ani starożytności, ani szlachectwa; innych do tego potrzeba kryteriów [...]”<sup>18</sup>. Nitsch konfrontuje przy tym mniemania „ogółu”, „szerokiej publiczności” i „plebsu” z sądami osób „jako tako obeznanych z powstawaniem nazwisk polskich”, „mających subtelniejsze poczucie polskich nazwisk”, „znawców”. Ci pierwsi utożsamiają nazwiska polskie ze szlacheckimi i uznają za takie jedynie miana na *-ski*, nie potrafią odróżnić nazwisk sztucznie utworzonych za pomocą tego przyrostka od nazwisk odmiejscowych, a także nie umieją dokonać poprawnego rozbioru morfologicznego nazwisk, przyznając pierwszeństwo nazwiskom zawierającym w zakończeniu *-w-*, jak *Radowski* (w przeciwieństwie do

<sup>16</sup> T. Dołęga-Mostowicz, *Kariera Nikodema Dyzmy*, Warszawa 1932, s. 22-23.

<sup>17</sup> K. Nitsch, *O nazwiskach tzw. „polskich” i „szlacheckich”*, „Język Polski” 1921, z. 4, s. 117.

<sup>18</sup> *Ibidem*, s. 119-120.

*Radoskiego bez -w-*). Ci drudzy wyczuwają, że „*Radowski* brzmi nieszczególnie, od razu wygląda sztucznie”, natomiast *Radoski* jest poprawnym przymiotnikiem utworzonym od nazw miejscowych *Radocha* czy *Radoszyce*. Oczywiście i jedni, i drudzy są przedstawicielami „sfer wykształconych”<sup>19</sup>, nawet mówiąc o „plebsie”, odnosi się Nitsch zapewne nie do nizin społecznych, ale do liczebności grupy, będącej nosicielem stereotypu. Wydaje się oczywiste, że jedynie wobec „sfer wykształconych” mógł postawić tak wysokie wymagania dotyczące świadomości językowej – umiejętności wyróżnienia „części znaczeniowych” w nazwiskach czy rozpoznawania nazwisk na *-ski* utworzonych sztucznie, a więc nieodmiejskowych.

Do stereotypu nazwisk polskich i szlacheckich jako wyobrażenia motywującego zmiany nazwisk odnosi się również prawnik i archiwista dr Leon Białkowski w felietonie opublikowanym na łamach „Dziennika Poznańskiego” (z 31 sierpnia 1921 r., nr 180). Autor zwraca uwagę na dwie postawy posiadaczy „nazwisk ludowych”: z jednej strony są tacy, którzy zachowując „gminną” formę swoich nazwisk, podkreślają łączność z warstwą, z której i ponad którą dzięki awansowi społecznemu wyrosli, z drugiej zaś większość jednak („tłum myśli inaczej”) dąży do „uszlachetnienia” brzmienia nazwiska. Pęd do zmiany nazwisk odapelatywnych to według Białkowskiego skutek ignorancji genealogicznej: Kielbasa i Cholewa zapewne wycofaliby wnioski o zmianę nazwiska, gdyby „wpierw zasięgnęli rady heraldyków”, „Zamyka też drogę swym potomkom do pożyczek chwały minionej ów ktoś, nazwiskiem Ciołek, pragnący zostać Ciołkowskim [...]. Jeśli go już nie ńci kuzynostwo z królem, to czemuż się wypiera Erazma Ciołka!”, „Kto wie, czy z czasem potomkowie tych panów nie zapragną nawrócić do nazwisk sprzed roku 1921”. Rzetelna wiedza historyczna ustępuje miejsca niemającemu pokrycia w faktach przekonaniu o jedynie szlacheckich nazwiskach na *-ski*. Poprzez zmiany nazwisk *Ogórek* na *Bolesławski*, *Kluczyk* na *Kluczyński* czy *Kowalczuk* na *Kowalski* dokonują się, według Białkowskiego, „ciche nobilitacje”, tworzy się przebierana arystokracja, co przypomina sytuację w postjakobińskiej Francji<sup>20</sup>.

Przejdźmy teraz do drugiej grupy źródeł, a więc do danych dotyczących zmiany i nadawania nazwisk. Zarówno szybkie prawne uregulowanie tej kwestii przez władze II Rzeczypospolitej, jak i skala zjawiska zmiany nazwisk dokonywanych na mocy tych regulacji<sup>21</sup> świadczą o licznym gronie osób niezadowolonych z noszonych mian. Zamiar zmiany oraz decyzja o jej uprawomocnieniu były obowiązkowo podawane do publicznej wiadomości poprzez ogłoszenia w urzędowym „Monitorze Polskim” oraz w kilku dużych dziennikach nieurzędowych. Nie dziwi więc, że zapoznawana

<sup>19</sup> Por. „Dziwny do dziś w naszych sferach wykształconych panuje nieraz przesąd [...]”, *ibidem*, s. 116.

<sup>20</sup> L. Białkowski, *Zmiana nazwisk*, „Dziennik Poznański”, 31 sierpnia 1921, nr 180.

<sup>21</sup> E. Woźniak, *op. cit.*, s. 121-124.

z tymi faktami opinia publiczna ustosunkowywała się do tych zmian, komentowała je. Dawało to również pretekst do popularyzowania tematu pochodzenia nazwisk polskich w różnego typu wydawnictwach. Reprezentatywny jest pod tym względem przywołany wcześniej felieton Leona Białkowskiego *Zmiana nazwisk*. Skala zjawiska zmiany nazwisk niepokoiła językoznawców. Nitsch pisze o „nowym pędzie do pseudokulturalnego podnoszenia się w nazwiskach” oraz o pobłażliwości Ministerstwa Spraw Wewnętrznych: „możemy z czasem dojść do tego, że w Polsce będą same tylko nazwiska na *-ski*, i to koniecznie na *-ski* z poprzedzającą spółgłoską”<sup>22</sup>. Na marginesie dodać warto, że zarzut łatwości przechodzenia procedury zmiany nazwisk nie potwierdza się w świetle dokumentów archiwalnych: jak wynika z przeglądanych akt, sprawy zmiany nazwisk ciągnęły się latami, często wobec długotrwałego braku odpowiedzi ze strony ministerstwa wnioskodawcy musieli ponawiać prośbę, często też – gdy chodziło o przyjęcie jakiegoś popularnego nazwiska – od razu odpowiadano, że urząd przychyliłby się do wniosku, gdyby petent wybrał inne miano: „Ministerstwo Spraw Wewnętrznych byłoby skłonne zezwolić mu na zmianę nazwiska, o ile wybierze sobie inne zamiast Kowalewski [...]. Nazwisko Kowalewski nosi wiele osób i zachodzi wszelkie prawdopodobieństwo, że wniesiony będzie sprzeciw przewidziany w art. 4 ustawy z 24 października 1919 r.”, podobnie – „nazwisko Czarniewski nosi wiele osób”. Proponowano wtedy, by wnoszący o zmianę wybrał inny odpowiadający mu wariant nazwiska. Taka wymiana korespondencji urzędowej dodatkowo przeciągała sprawy. Sprzeciwy ze strony osób noszących to samo (a nawet tylko podobne nazwisko) rzeczywiście się zdarzały, co świadczy o uświadamianiu sobie potrzeby ochrony nazwisk. W stosunku do nazwiska *Czarliński* protest wnieśli *Czarlińscy*, jednak nie został on uwzględniony. Prośbę studentów z Łodzi, przyrodnych braci Finsztejna i Grünbauma (Grynbauma), o nazwisko *Czamański*, które było nazwiskiem panieńskim ich matki, oprotestował bankowiec Marian Czamański z Poznania. Ostatecznie urzędnicy zgodzili się na formę *Czamaniewicz*. Ze względu na zbyt dużą popularność – jak argumentowali przedstawiciele urzędu – odmówiono osobie o nazwisku *Kot* zmiany na *Kotecki*, zaakceptowano natomiast zmianę na *Konecki*.

Wnioskowano prawie wyłącznie o nazwisko zakończone na *-ski*, np. *Burdel* > *Mianowski*, *Czart* > *Czyżewski*, *Marchewka* > *Marczyński*, *Ciupa* > *Ciupiński*, *Kot* > *Kotecki*, *Samiec* > *Samecki*, *Świtła* > *Świtalski*, *Burek* > *Burczyński*, *Byk* > *Bykowski*.

Podobnie rzecz wyglądała w odniesieniu do osób, którym nadawano nazwisko. W okresie międzywojnia skutek zawieruchy wojennej, w niekorzystnych – zwłaszcza w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości – warunkach

<sup>22</sup> K. Nitsch, *op. cit.*, s. 119.

ekonomiczno-gospodarczych stosunkowo często zdarzały się przypadki porzucenia dziecka przez ubogich rodziców. Niekiedy też odnajdowano ludzi nieposiadających nazwisk, co mogło być konsekwencją swego rodzaju chaosu prawnego okresu zaborów, działań wojennych czy zaniedbań innego rodzaju. W regulującej i porządkującej stan prawny Polsce międzywojennej starano się między innymi uporządkować ten aspekt funkcjonowania społeczeństwa, urzędowo nadając nazwiska osobom ich niemającym. Analiza nazwisk nadanych obywatelom ówczesnego państwa tylko w jednym roku (1929) wykazała, że na 217 nazwisk nadanych 232 osobom aż 146 to formacje na *-ski*, co stanowi 67% materiału. Dodajmy, że na drugim miejscu znalazły się nazwiska na *-owicz// -ewicz* – stanowią one 10% zebranego materiału<sup>23</sup>. Zważywszy na fakt, że osoby, którym nadawano nazwisko, wywodziły się prawie wyłącznie z nizin społecznych, trzeba podkreślić, że typ nazwiska na *-ski* miał w świadomości nadających je urzędników charakter wyłącznie strukturalny. Wniosek ten przeczy obawom wyrażanym przez wielu ówczesnych obrońców „szlacheckości” nazwisk na *-ski*, jakoby sięganie po nie miało na celu głównie aspekt nobilitujący. O wyłącznie strukturalnym traktowaniu modelu na *-ski* świadczą również nadane wówczas – mimo że zabronione przez ustawodawcę – nazwiska znaczące, np. *Zagiński, Niewiadomska, Niewiarowska*, odsyłające do nieprzyjemnych okoliczności z życia czy sytuacji odnalezienia dziecka.

Jak widać, w badanym materiale ujawnia się tendencja do dość automatycznego przyłączania *-ski* do nazwiska czy też w ogóle zmiany na model na *-ski*, ale pochodzący od innej podstawy. Na tym tle warto zwrócić uwagę na sytuacje, w których wnioskujący, prosząc o nazwisko na *-ski*, odwoływali się do miejsca pochodzenia lub zamieszkania, dając tym samym wyraz świadomości odtoponimicznego charakteru tych mian, np.: „Pochodzę z Morawina gm. Kamień, jestem stałym mieszkańcem tejże wsi, przeto proszę o zmianę mego nazwiska i całej mojej rodziny na *Morawiński*”; z kolei stali mieszkańcy wsi Rossosz w gminie Żeliszew, powiatu siedleckiego poprosili o zmianę nazwiska *Paluch* na *Rossoński*. Trudno natomiast stwierdzić, na ile miana typu *Borkowski, Zaleski*, które wskazywały na miejsce odnalezienia dziecka (odpowiednio: Borki, gmina Mickuny koło Wilna, Zalesie województwo wileńskie), są dowodem znajomości odtoponimicznej genezy formacji na *-ski*, na ile zaś stanowią mechaniczne powielenie wzorca onimicznego<sup>24</sup>. Także te przypadki nie dowodzą – wbrew temu, co pisali K. Nitsch i L. Białkowski – tak jednoznacznego utożsamiania formacji na *-ski* z kręgiem kultury szlacheckiej. Stanowią jedynie wyraz większej wiedzy w zakresie pierwotnego pochodzenia tego typu struktur.

<sup>23</sup> O zjawisku tym szerzej pisaliśmy w innym miejscu, zob. E. Woźniak, R. Zarębski, *op. cit.*, s. 103-116.

<sup>24</sup> Analogicznie: *Wilejski, Bazyliański, Jakubowski*, zob. *ibidem*, s. 107.

Silne oddziaływanie modelu strukturalnego nazwisk na *-ski* widać również w kontekście wspomnianych już częstych podań o zmianę nazwiska. Z materiału opracowanego przez E. Woźniak<sup>25</sup> wynika, że na około 450 wniosków złożonych w 1929 roku w 370 pojawiła się sugestia, by nowe nazwisko kończyło się przyrostkiem *-ski*, co stanowi ponad 80% całości. I w tym przypadku trudno się doszukiwać przejawów dążenia do „uszlachcenia” nazwiska, jeśli gros wniosków sprowadza się wyłącznie do prośby o nieco automatyczne dołączenie przyrostka (często rozszerzonego) do nazw odapelatywnych, np. *Baran* > *Baranowski*, *Bomba* > *Bomski*, *Broda* > *Brudziński*, *Budzik* > *Budzikowski*, *Burak* > *Burakowski*, *Ciapa* > *Ciapiński*, *Kielbasa* > *Kielbasiński*, *Kulas* > *Kulasiński*, *Pajda* > *Pajdewski*, *Ścirka* > *Ścierkowski*, *Trąba* > *Trąbski* itd. Co istotne, w zmianach tego typu widać dążenie wyłącznie do modyfikacji struktury nazwiska, natomiast semantyka leksemów motywujących pierwotne formy odapelatywne mimo nowego kształtu wciąż pozostaje przejrzysta (dla nazwiska *Baranowski* nadal żywa jest konotacja z apelatywem *baran*). Negatywne nacechowanie ekspresywne podstaw na ogół nie ulega osłabieniu wskutek przyłączenia przyrostka *-ski*, który można uznać wyłącznie za sygnał, świadczący o typowości, polskości, ale raczej nie szlacheckości nazwiska<sup>26</sup>. O tym, że w przyłączeniu morfemu *-ski* upatrywano głównie sposobu na złagodzenie negatywnych konotacji, których źródłem były nazwiska odapelatywne, świadczą pośrednio uzasadnienia dołączane do wniosków o ich zmianę. Nagminnie pojawiały się tu opinie o „nieestetycznym brzmieniu nazwiska”, „niemiłym brzmieniu [...] nazwiska” itd. (*Burdel*, *Pierdoła*, *Czart*), „trywialności nazwiska” (*Burdel*), „brzydkim nazwisku” (*Kot*) itd.

Analizowany materiał świadczy również o stereotypowym łączeniu formy nazwisk z narodowością nosiciela. W dążeniach do zmiany nazwiska uwidaczniają się bowiem względy polityczno-ideologiczne. W okresie II Rzeczypospolitej takie czynniki motywacyjne miały dość istotne znaczenie. W państwie, które musiało odbudować tożsamość po długim okresie niewoli, niektórzy obywatele chcieli uniknąć potencjalnego napiętnowania, którego źródłem byłoby nazwisko. Pożądane stają się miana o „polskim brzmieniu”, w przeciwieństwie do nazwisk o „brzmieniu żydowsko-niemieckim” czy „brzmieniu i pochodzeniu rosyjskim”. Wnioskujący, deklarując przynależność do narodowości polskiej oraz wyznania katolickiego, dążyli do pozbycia się obco brzmiących nazwisk, np. „Jesteśmy obywatelami Rzeczypospolitej Polskiej. Nazwiska nasze o brzmieniu żydowsko-niemieckim [...] są dla nas bolesnym piętnem, gdyż

<sup>25</sup> E. Woźniak, *op. cit.*, s. 130.

<sup>26</sup> Analogiczny mechanizm działa w procesie zmian nazwisk, jaki dokonuje się współcześnie. Zob. na ten temat: R. Zarębski, *Rola czynników ideologicznych i językowo-kulturowych w procesie zmian nazwisk*, „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego” 2014, t. 60, s. 322-324.



z wyznania, wychowania i przekonania jesteśmy chrześcianinami (sic!) i Polakami” (*Feinsztejn, Grünbaum/Grynbaum*), „czuję się Polakiem” (*Szewielew*). Także w tym przypadku trzeba podkreślić, iż uciekając od nazwisk obcych czy obco brzmiących (zwłaszcza żydowskich, niemieckich, rzadziej rosyjskich), wnioskowano prawie wyłącznie o nazwiska z sufiksem *-ski* (a sporadycznie tylko z przyrostkiem *-ewicz// -owicz*), np. *Goldenberg* > *Kowalewski, Burski; Feinsztejn, Grünbaum (Grynbaum)* > *Czamański; Feinstejn-Fensten* > *Ratyński; Wiciński, Horski; Goldberg* > *Górecki, Gorecki, Garewicz, Gorawicz; Iwanow vel Iwanowski* > *Iwanowski, Iwanoski; Kozownikow* > *Ossowski, Swirski, Kozownicki*<sup>27</sup>, często mechanicznie dołączanym do starego miana. Konsekwencją takich działań były nazwiska sztuczne, np. *Szewielewski* (< *Szewielew*). We wnioskach o charakterze asymilacyjnym pojawiały się argumenty typu: „jako obywatel i patriota polski chciałbym nosić nazwisko o polskim brzmieniu”, które są bezpośrednim świadectwem mocno zakorzenionego w ówczesnej świadomości językowej stereotypu polskości nazwisk na *-ski*. Za przejaw takiego stereotypowego myślenia można uznać również kuriozalną argumentację przedstawioną przez nosiciela nazwiska *Byk*, który chcąc je zmienić na *Bykowski*, przekonuje, że dotychczasowe miano ma „brzmienie i pochodzenie rosyjskie” i jako takie pozostaje w sprzeczności z jego polską narodowością i katolickim wyznaniem: „Wola mych przodków zostało mi przekazane nazwisko «Byk», którego brzmienie i pochodzenie rosyjskie napełnia mnie wstydem. Jestem polskim obywatelem, Polakiem i katolikiem, jednak nazwisko posiadam niepolskie”<sup>28</sup>. Wniosek o zmianę świadczy o tym, że według jego autora do spolszczenia nazwiska wystarczy przyłączenie *-ski* do dotychczasowej formy równej apelatywowi. Podobna motywacja przyświecała człowiekowi o nazwisku *Dorabiata*, który ze względu na swoją „narodowość czysto polską” chciał to nazwisko zmienić na jeden z wariantów na *-ski*: *Mrożewski, Dorobiński, Dolicki* lub *Dobecki*.

W drodze podsumowania warto zwrócić uwagę na następujące fakty. Poddany obserwacji różnorodny materiał (komentarze językoznawców oraz niespecjalistów interesujących się sprawami języka; przykłady literackie; ogłoszenia z „Monitora Polskiego” o zmianach i nadawaniu nazwisk, jak również akta spraw dotyczących zmiany nazwisk)

<sup>27</sup> Ze względu na dużą popularność dwu pierwszych nazwisk urzędnicy zgodzili się na *Kozownicki*.

<sup>28</sup> Wnioskujący z chlubą dodał: „Toteż fakt, że przed 30 laty zostałem zapisany pod nazwiskiem «Byk», nie przeszkodził i nadal nie przeszkadza znajomym moim i przyjaciółom w nazywaniu mnie «Bykowski». Nazywano mnie tak jeszcze wtedy, gdy siedział na ławie szkolnej. Również i w wojsku, do którego jako ochotnik wstąpiłem w roku 1918 i w którym pełniłem prawie w ciągu 5 lat służbę i na froncie, jako podoficer broni i prowiantu. Podczas służby w legionach nikt się do mnie nie zwracał «Byku», lecz zawsze «Bykowski», czego dowodem mogą być liczne dokumenty, zawierające o mnie pochlebne referencje. I tak, pomimo iż w księgach Stanu Cywilnego figuruję jako «Byk», nikt mnie jednak pod tym nazwiskiem nie zna: w ciągu całego życia wszyscy nazywają mnie «Bykowski»”. E. Woźniak, R. Zarebski, *op. cit.*, s. 108.

provokuje do złagodzenia stanowiska autorów, według których masowe i łatwe do przeprowadzenia zmiany nazwisk na formacje na *-ski* miały przede wszystkim służyć nobilitacji nazwisk i osób. Takie wypadki zapewne się zdarzały, stanowiąc pierwotny wzór dla sytuacji opisanej przez T. Dołęgę-Mostowicza w *Karierze Nikodema Dyzmy*. Szlachecką tradycję nazwisk na *-ski* podkreśla się również w wypowiedziach zawierających sprzeciw wobec zapowiadanej zmiany<sup>29</sup>. Na przykład dr Mieczysław Świtalski, lekarz ze Lwowa, protestując przeciwko zamierzonej zmianie nazwiska krawca Świtały z Praszki w Wieluńskim, pisał: „Nazwisko niżej podpisanego «Świtalski» jest nazwiskiem staropolskiego rodu, którego członkowie zajmowali od wieków poczesne stanowiska społeczne i niczem nie splamili godności nazwiska tego. [...] a to tem bardziej [się sprzeciwia], że wobec zupełnie poważnego brzmienia nazwiska «Świtała» trudno dopatrzeć się wprost motywów dostatecznych uzasadniających żądania zmiany tegoż nazwiska rodowego”<sup>30</sup>. Świadczy to dowodzi, że szlacheckie konotacje nazwisk na *-ski*, owszem były wciąż żywe, ale ograniczały się przede wszystkim do pewnych kręgów społecznych (ziemiaństwa, inteligencji). Dziś związek nazwisk na *-ski* z kulturą szlachecką uległ dalszemu osłabieniu<sup>31</sup>.

Dwudziestolecie na pewno umocniło strukturalny charakter nazwiska na *-ski*, które jako pewien model i stereotyp zaczęło oznaczać przynależność do polskiej i katolickiej wspólnoty komunikacyjnej. Oczywiście proces ten miał swoje źródła w okresie wcześniejszym, przy czym wydaje się, że o ile jeszcze w okresie średniopolskim (XVII-XVIII w.) nazwisko na *-ski* ewokowało wartości kultury szlacheckiej, o tyle później, stopniowo funkcja nobilitująca, stylistyczno-melioratywna, jak o niej pisze Sławomir Gala<sup>32</sup>, ustępowała miejsca strukturalnej. W okresie dwudziestolecia międzywojennego następuje, naszym zdaniem, zwieńczenie procesu krystalizacji nazwiskotwórczej funkcji przyrostka *-ski*.

<sup>29</sup> Sprzeciw ze strony osób noszących pożądaną nazwisko dopuszczała ustawa.

<sup>30</sup> Na marginesie warto zauważyć, że stosunkowo częste protesty osób sprzeciwiających się wobec prób o takie czy inne nazwisko funkcjonujące już w polskim antroponomastykonie świadczą dobitnie, że nazwisko było jeszcze do niedawna istotną wartością. Współcześni użytkownicy polszczyzny, jak tego dowodzą wypowiedzi zebrane przez M. Jaracz (np. „a co to za różnica”), raczej nie podtrzymują tego przekonania, zob. M. Jaracz, *op. cit.*, s. 72.

<sup>31</sup> *Ibidem*.

<sup>32</sup> S. Gala, badając nazwy osobowe z *l//ł* w części sufiksальной, po pierwsze, zwrócił uwagę, że inaczej niż sądził P. Smoczyński, funkcję strukturalną przyrostek *-ski* pełnił zarówno w postaci pierwotnej, jak i rozszerzonej o konektywy *-ow-*, *-in-*, po drugie zaś, wskazał na dobę średniopolską jako czas stopniowego nasilania funkcji nazwiskotwórczej przyrostka *-ski* kosztem nobilitującej, zob. S. Gala, *Rola antropomicznego przyrostka -ski w kulturze nazewniczej*, [w:] *idem*, *Wybór pism dialektologicznych i onomastycznych*, red. I. Jaros, Łódź 2014, s. 573-579.

## Bibliografia

- Białkowski L., *Zmiana nazwisk*, „Dziennik Poznański”, 31 sierpnia 1921, nr 180.
- Bystron J.S., *Nazwiska Polaków*, Lwów 1927.
- Dołęga-Mostowicz T., *Kariera Nikodema Dyzmy*, Warszawa 1932, <https://wolnelektury.pl/media/book/pdf/kariera-nikodema-dyzmy.pdf> [dostęp 28.02.2017].
- Folkierski W., *Kłopoty francuskiego autora XVII wieku z polszczyzną*, Kraków 1925.
- Gala S., *Rola antroponomicznego przyrostka -ski w kulturze nazewniczej*, [w:] S. Gala, *Wybór pism dialektologicznych i onomastycznych*, red. I. Jaros, Łódź 2014, s. 573-579.
- Jaracz M., *Stereotypy nazwisk polskich a współczesna świadomość językowa*, „LingVaria” 2007, nr 2(4), s. 67-77.
- Kaleta Z., *Nazwisko w kulturze polskiej*, Warszawa 1998.
- Mędrzecki W., *Spółczesność Drugiej Rzeczypospolitej*, <http://www.dwudziestolecie.muzhp.pl/index.php?dzial=latawdwuzieste3> [dostęp 22.02.2017].
- Nitsch K., *O nazwiskach tzw. „polskich” i „szlacheckich”*, „Język Polski” 1921, z. VI, s. 116-120.
- Ustawa z dnia 17 marca 1921 roku – Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. 1921 nr 44, poz. 267), <http://isap.sejm.gov.pl> [dostęp 23.03.2017].
- Walczak B., *Z dziejów pewnego stereotypu nazewniczego („szlacheckie” nazwiska na -ski, -cki)*, [w:] *Onomastyka w dydaktyce szkolnej i społecznej*, red. E. Homa, Szczecin 1988, s. 274-281.
- Wandycz P., *Polska międzywojenna*, [w:] *Uniwersalizm i swoistość kultury polskiej*, red. J. Kłoczowski, t. 2, Lublin 1990, s. 261-291.
- Wędkiewicz S., *Jeszcze o nazwiskach rodowych na -ski*, „Język Polski” 1922, z. 7, s. 14-15.
- , *W sprawie nazwisk rodowych na -ski, -ska*, „Język Polski” 1921, z. 6, s. 144-146.
- Woźniak E., *Socjolingwistyczne aspekty zmiany nazwisk w okresie międzywojennym*, „Onomastica” 2016, t. 60, s. 119-135.
- Woźniak E., Zarębski R., *Pomiędzy rutyną a inwencją. O urzędowych wyborach nazwisk w dwudziestoleciu międzywojennym*, „Roczniki Humanistyczne” 2016, t. 64, z. 6, s. 103-116.
- Zarębski R., *Rola czynników ideologicznych i językowo-kulturowych w procesie zmian nazwisk*, „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego”, t. t. 60, 2014, s. 313-326.

### Stereotyp nazwisk polskich w dwudziestoleciu międzywojennym

**Streszczenie:** W artykule poruszono zagadnienia dotyczące stereotypu nazwisk zakończonych na *-ski* w okresie Polski międzywojennej. Na podstawie zróżnicowanego materiału, dotyczącego zmian nazwisk, zaczerpniętego z wypowiedzi językoznawców, niespecjalistów, świadectw literackich, autentycznych wniosków o zmianę nazwiska itd., dokonano weryfikacji powszechnych wówczas sądów, jakoby przybieranie nazwisk na *-ski* było przejawem aspirowania do szlacheckiego pochodzenia. Wykazano, że świadomość związków nazwisk na *-ski* z kulturą szlachecką ulegała już wówczas osłabieniu, choć jej nosicielami pozostawali przedstawiciele wyższych

warstw społecznych (ziemiaństwo, inteligencja). Obserwacja zebranego materiału dowiodła, że w okresie dwudziestolecia doszło do pełnej krystalizacji strukturalnej funkcji przyrostka *-ski*, który umocnił się wtedy wyłącznie jako sygnał stereotypowego nazwiska polskiego.

**Słowa kluczowe:** nazwisko, stereotyp, Polska międzywojenna, zmiana nazwisk

### **The stereotype of Polish surnames in the interwar period of the Polish 20<sup>th</sup> century history**

**Summary:** The authors deal with the problem of the stereotype of surnames ending in *-ski* in the interwar period. The study is based on varied examples of the change of surnames: those recorded by linguists and laymen, and those found in literature and in official applications for the change of surname. The analysis questions the common at the time judgement that adopting surnames ending in *-ski* indicated aspiration to noble origin. The authors prove that although representatives of upper classes of the society (the gentry and intelligentsia) had been aware of the association of surnames ending in *-ski* with the nobility, that association was less common in the rest of the society. The study of the gathered material proved that during the interwar period the structural function of the suffix *-ski* was strengthened and became entirely an indication of stereotyped "Polish surname".

**Keywords:** surname, stereotype, Inter-war Poland, change of surnames